

ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

WSPOMNIENIA BABCI

(wywiad Antosia z babcią Jadzią)

A: Babciu, czy możesz mi opowiedzieć, jak wyglądały dawniej święta Bożego Narodzenia?

B: Bardzo często wspominam Boże Narodzenie z czasów mojego dzieciństwa. Niektóre świąteczne zwyczaje dziś już rzadko goszczą w naszych domach. Jednak ja staram się pielęgnować w naszej rodzinie tradycję sprzed lat.

A: Ubieraliście choinkę?

B: Tak, oczywiście. Choinka z moich dziecięcych lat zawsze była z lasu, a nie sztuczna. Ustawiało się ją w pokoju na stoliku w specjalnym stojaku.

A: Jakie były ozdoby? Były bańki?

B: Ozdoby na choinkę były przygotowywane przez cały adwent. W każdą niedzielę, po obiedzie zasiadaliśmy "do roboty" i tworzyliśmy piękne kolczatki z białej bibuły. Końcówki nawijaliśmy na ołówek i ozdabialiśmy złotkiem lub sreberkiem. Z kolorowej bibułki zaś wycinaliśmy kółka i zszywaliśmy, aż nabierała kształtu. Orzechy zawijaliśmy w złotka lub sreberka i wieszaliśmy na gałązkach. Łańcuchy były różne. Składaliśmy harmonijki z bibułki, przeplatane odpadami rurek szklanych z huty albo słomkami. Bardzo często sklejaliśmy kółeczka z pasków kolorowego papieru. Koło pnia wieszało się czerwone jabłka oraz szklane sople. Ozdobą były również upieczone ciasteczka - pierniczki i amoniaczki oraz kolorowe cukierki. Te jednak wisiały najkrócej, ponieważ bardzo szybko zostały przez nas zjedzone. Później do naszego domu zawitały kolorowe bańki, ale było ich tylko kilka.

A: Czy na czubku choinki była gwiazda?

B: Odkąd pamiętam, czubek choinki ozdabiał aniołek z bibulek. Dopiero po kilku latach zastąpił go wąski szpic.

A: Babciu, a mieliście światełka?

B: Na początku na gałązkach zakładaliśmy uchwyty ze świeczkami. Dopiero po latach mój kuzyn zrobił światełka, ale niestety często się psuły. Na gałązkach kładło się kępki waty, które miały przypominać śnieg. Rozwieszaliśmy jeszcze włosy anielskie, ale trzeba było bardzo uważać ze świeczkami.

A: A wigilia? Jak wyglądała?

B: Zawsze organizowaliśmy wigilię w naszym domu. Było bardzo dużo ludzi, ponieważ przychodzili do nas sąsiedzi i rodzina. Gdy na niebie pojawiła się pierwsza gwiazdka, nakrywaliśmy stół białym obrusem, pod który kładliśmy dużo siana. Modlitwę przed wigilią zawsze prowadziła moja mama. Potem wszyscy łamaliśmy się opłatkiem składając sobie nawzajem życzenia.

A: Co jedliście podczas wigilii? Było 12 dań?

B: Nie jestem pewna czy zawsze było 12 potraw, ale dokładnie pamiętam ich niezapomniany smak. Był żur z grzybami, grochówka z okrągłego groszku, kapusta świeża z drobną fasolką, ziemniaczki omaszczone domowym masłem, ryż zapiekany z jabłkami, pierogi z jabłkami i z suszonymi śliwkami oraz kompot z suszek. Do tego był chleb i bułki pieczone przez moją mamę. Żurek jadło się z chlebem, natomiast grochówkę z bułkami.

A: Czy śpiewaliście kolędy?

B: Tak. Po wigilii kolędowaliśmy, aż do samej pasterki. Sąsiad przygrywał na organkach. Było bardzo głośno i wesoło.

A: Zawsze chodziliście na pasterkę?

B: Tak. To była nasza tradycja. Szliśmy wszyscy na nogach, często po kolana w zaspach śnieżnych. Całą drogę głośno śpiewaliśmy kolędy, które echo niesło po okolicy. Z każdej strony szły grupki ludzi, zmierzając do kościoła. Kiedy wracaliśmy po pasterce do domu, byliśmy bardzo głodni i "rzucaliśmy się" na ryż z jabłkami i pierogi.

A: A kolędnicy? Chodzili z wizytą po domach?

B: Kolędnicy chodzili z wizytą po domach, aż do święta Trzech Króli. Każdy czekał na nich z drobnym poczęstunkiem. Zazwyczaj przebrani byli w różne stroje i często odgrywali scenki.

A: Dziękuję Babciu. Bardzo dużo się dowiedziałem.

B: Miło jest dziś wspominać te piękne chwile, lecz miło też czekać na dzisiejsze Boże Narodzenie.

*Autor **Antoni Szura***

Klasa 3 b, SP Korczyna

*oraz babcia Antosia **p. Jadwiga Wajda***